

Weganizm – nie tylko ludzie i zwierzęta żyją!

30 września 2019

A przecież to wszystko jest niedopuszczalne. Jak można jeść owoce i warzywa, już martwe, gdy je zbierzemy. To tak jak spożywanie już martwego mięsa zwierzęcego. I tu i tu bowiem wcześniej musimy zabić, by cokolwiek zjeść.



Czy można postawić w ogóle pytanie na temat życia owoców, warzyw i roślin? Oczywiście, że tak. Przecież najpierw bezduszny człowiek zakopuje ich nasiona w ziemi, co musi napawać obrzydzeniem, bo kojarzy się ze śmiercią i pochówkiem. Później z tych nasion wykluwają się małe roślinki tak jak potomstwo zwierząt. I bezduszny człowiek je „wychowuje” dbając o nie, nawadniając ziemię, aby mogły się rozwijać, opryskuje nawozami, by nie zjadły ich robaki, co też jest obrzydliwością bowiem robaki też żyją i nie można ich zabijać. Aby więc roślina przetrwała i urosła to człowiek ją pielęgnuje do pewnego momentu... aż obrodzi owoce, zboża, warzywa. Wtedy tenże człowiek po prostu je zabija. Zrywa i je ich plony nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób staje się niemal kanibalem. Wycina lasy, które też żyją życiem drzew i wszystkiego co się

tam znajduje, a później powstaje z tych barbarzyńskich wycinek drzew papier, którego weganie też nie powinni używać, podobnie jak drewnianych mebli.

Jak tak można? Przecież to wszystko jest niedopuszczalne! Jak można jeść owoce i warzywa, już martwe, gdy je zbierzemy. To tak jak spożywanie już martwego mięsa zwierzęcego. I tu i tu bowiem wcześniej musimy zabić, by cokolwiek zjeść. Jak tak można codziennie być przeciw naturze, której człowiek winien nie ruszać, a już hodowla roślin winna być zakazana, podobnie jak hodowla każdego zwierzęcia, bo przecież i one żyją, i gdy już odpowiednio się unormują, to zostają zabijane i jedzone przez człowieka.

Ten człowiek to naprawdę jest jakimś wynaturzeniem przyrody. Mimo, że potrafi myśleć i być empatycznym, to jednak zabija, aby przetrwać. Ale nie martwmy się. Już niedługo nie będziemy nic jeść oprócz tabletek... Tyle tylko, że do ich produkcji używane będą zarówno produkty odzwierzęce jak i odroślinne i – nie daj Boże – różnego rodzaju chemikalia zatruwające żyjącą przecież przyrodę. Z tym, że jeżeli ją zatruwają i niszczą, to i większość odzieży pochodzenia tekstylnego też winna zniknąć, tym bardziej w przypadku odzieży naturalnej. I co wtedy?

Zostaje nam jedynie woda i nic więcej, choć i w wodzie są żyjątka, które zabijamy pijąc ją... A nie powinniśmy niczego zabijać: ani zwierząt, ani roślin, ani drzew, ani zbóż, ani niczego, w tym żyjących bakterii i wirusów.

Odpada też z tychże powodów jakakolwiek wanna, prysznic czy pranie, albo leczenie antybiotykami czy ziołami lub innymi lekami. Nie powinniśmy się też golić ani ścinać włosów, bo też żyją, skoro rosną, bo wszystko, co rośnie daje nam oznaki swojego życia.

A co z kornikami? Raz, że niszczą żywe drzewa, a dwa, że trzeba ich przed tym zniszczeniem zabijać. Co mają wybrać weganie i ekolodzy? Drzewo czy kornika? A może winni chronić

raczej nienarodzone dzieci przed aborcją, niż rośliny i zwierzęta?

Życzę więc fanatycznym weganom konsekwencji w swoim postępowaniu. Z pewnością biegając nago, bez jedzenia i bez picia ziszczą swoje ideały. Do tego dodałbym jeszcze zaniechanie oddychania, bo emitujemy jako oddychający ludzie dużo CO₂, który źle działa na przyrodę i nasz klimat.

Zostaw za sobą dobra, miłości i mądrości ślad...

Autorstwo: Krzysztof Jaworucki (krzysztofjaw)

Zdjęcie: [Lubos Houska](#) (CC0)

Źródła: [NEon24.pl](#), [Krzysztofjaw.blogspot.com](#)